

Propagandowy wiec zwolenników Łukaszenki – formalne domykanie nowego systemu

Kamil Kłysiński

W dniach 24–25 kwietnia w Mińsku odbył się zjazd Ogólnobiałoruskiego Zgromadzenia Ludowego (OZL) – siódmy od czasu powstania niepodległej Republiki Białorusi (RB), a zarazem pierwszy, odkąd OZL nadano status organu konstytucyjnego w wyniku nowelizacji ustawy zasadniczej w 2022 r. Zgodnie z tymi zmianami Zgromadzenie stało się ważnym podmiotem władzy wykonawczej – ma m.in. stwierdzać ważność wyborów, przyjmować dokumenty strategiczne dotyczące polityki wewnętrznej, społecznej, gospodarczej, zagranicznej i bezpieczeństwa, decydować o wprowadzeniu stanów wyjątkowego lub wojennego, a także wybierać prezesa i sędziów Sądu Konstytucyjnego i Sądu Najwyższego oraz członków Centralnej Komisji Wyborczej (szerzej o nowych kompetencjach OZL zob. [Przebudowa systemu władzy Łukaszenki: projekt nowej konstytucji Białorusi](#)). W skład gremium weszło 1162 delegatów wyłonionych przez proreżimowe organizacje społeczne i rady lokalne wszystkich szczebli oraz deputowani obu izb parlamentu i członkowie rządu.

Pierwszego dnia na przewodniczącego stałego Prezydium OZL niemal jednogłośnie wybrano Alaksandra Łukaszenkę. Drugiego delegaci zgodnie zaakceptowali nowe redakcje doktryny wojskowej oraz koncepcji bezpieczeństwa narodowego. Wskazano w nich m.in. na rzekomo agresywną politykę USA, Wielkiej Brytanii, Polski i państw bałtyckich wobec Białorusi jako czynnik mogący doprowadzić do konfliktu zbrojnego. Podkreślono też, że użycie siły militarnej w czasie pokoju jest możliwe – w ramach odstraszania innych państw od agresji na RB oraz zapobiegania destabilizacji wewnętrznej i „prowokacjom” na granicy. „Wojenną” retoryką posługiwał się również Łukaszenka – oskarżył Zachód o „dążenie do destabilizacji i konfrontacji” i poinformował o rzekomych planach zdobycia przez walczące na Ukrainie białoruskie jednostki ochotnicze przyczółku w Kobryniu, w pobliżu granicy z Ukrainą, aby przejąć władzę w RB.

Komentarz

- Inauguracja OZL w nowej roli stanowi kulminacyjny punkt tzw. reformy konstytucyjnej, wprowadzanej przez reżim po kryzysie politycznym z 2020 r. Oficjalnie jej celem miała być dekoncentracja władzy poprzez przekazanie części prerogatyw prezydenta Zgromadzeniu. Zarówno fakt bezalternatywnego wyboru Łukaszenki na przewodniczącego organu, jak i wybitnie propagandowa oprawa zjazdu potwierdzają jednak fasadowy charakter zmian ustrojowych. Łukaszenka wciąż sprawuje pełnię władzy w kraju, a w 2025 r. najprawdopodobniej będzie się ubiegał o reelekcję, aby połączyć oba stanowiska. OZL stanie się więc jedynie atrapą szerokiej reprezentacji

społeczeństwa, powszechnie jakoby popierającego przywódcę.

- Przyjęte przez delegatów koncepcja bezpieczeństwa oraz doktryna wojskowa świadczą o dalszym wzmocnieniu prorosyjskiej i zarazem antyzachodniej orientacji Mińska. Wskazanie kilku państw zachodnich, w tym Polski, jako głównego źródła zagrożenia wpisuje się w konfrontacyjną retorykę Łukaszenki, którą mocno akcentowano także na forum OZL. Główny cel władz to konsolidacja społeczeństwa w obliczu – sztucznie wykreowanego – ryzyka konfliktu zbrojnego, które wynika z „agresywnej” polityki Zachodu i „dywersji” ze strony białoruskiej emigracji politycznej. Mocne antypolskie akcenty w znowelizowanej doktrynie wojskowej każą prognozować, że konfrontacyjny kurs Mińska wobec Warszawy zostanie utrzymany.